

Mariusz Rosik

29 niedziela zwykła - 17 X 1993 Bóg działa w historii

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/1, 116-118

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

terenach Mezopotamii wynika, że garderoba królewska oferowała zaproszonym na ucztę do króla odpowiedni ubiór. W w. 11-13 chodzi więc o dar Boga, którego nie można odrzucić. Właśnie z tego powodu niegodny gość jest wyrzucony „na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Użycie tego stereotypowego wyrażenia wskazuje na eschatologiczny sens ucztę zaślubin. Zaskakuje użycie w tym kontekście terminu typowo kościelnego *diákonoi* na oznaczenie sług, podczas gdy na innych miejscach zostaje użyty termin *doúloi*.

Posiadanie odpowiedniej szaty nie jest faktem automatycznym, lecz wymaga pewnych warunków. Chodzi o nawrócenie. Jest to wymaganie tej godziny. Co więcej nie dotyczy ten warunek tzw. grzeszników, lecz przede wszystkim tych, którzy według osądu otoczenia, „nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,7). W każdej chwili może dać się słyszeć głos „Oto Oblubieniec!” (Mt 25,6). Nawrócenie wymaga *pístis*, wiary. Udział w uczcie ma być chciany (por. Ap 22,17).

4.3. Prawdziwym *crux interpretum* jest w. 14. Pod nim jednak nie kryje się żadna skomplikowana teoria. Przypowieść przedstawia Boga, który czyni wszystkie możliwe wysiłki, aby wprowadzić gości na Ucztę. Wszyscy należą do „powołanych”. „Wybrani” są ci, którzy przyjmują zaproszenie. „Wybrani” nie odrzucają Daru Króla symbolizowanego przez szatę godową. Termin „wielu”, jak często bywa w lingwistyce semickiej ma znaczenie inkluzji. Oznacza „wszystkich”. Także termin „wybrani”, w żaden sposób nie oznacza predestynacji. Jest to termin techniczny na oznaczenie zbawczej Wspólnoty mesjańskiej. W. 14 można by więc przetłumaczyć w sensie: wszyscy są zaproszeni, lecz jedynie nieliczni należą do wspólnoty zbawienia.

5. Mimo takiego zakończenia Mateuszowe opowiadanie zachęca wszystkich do pójścia za Panem. Niezależnie od swojej kondycji wszyscy są zaproszeni do udziału w Uczcie, także jeżeli będą musieli spełnić pewne warunki. Wykluczenie z Królestwa zależy wyłącznie od człowieka, który nie chce współpracować z łaską Boga, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4).

ks. Marek Adaszek

29 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 X 1993

Bóg działa w historii

Korespondent jednej z hiszpańskich gazet w Polsce tak komentuje rozpad byłego Związku Radzieckiego: „Dopiero teraz wydarzył się prawdziwy cud: rozpadło się w gruzy imperium ZSRR, rozpadło się w proch KPZR, powstały do niepodległości wielkie i małe narody, dotąd ujarzmione. To dopiero cud! I mówią, że Bóg nie działa w świecie i w historii...”

Bóg działa w historii. I to nie tylko w historii pojedynczego człowieka, którego nawet włosy na głowie są policzone, ale w historii całych państw i narodów.

Trudność leży jedynie w umiejętności dojrzenia Bożych interwencji w dzieje świata. Tej umiejętności uczą nas trzy liturgiczne czytania dzisiejszej niedzieli.

Obraz I. Założyciel, a jednocześnie król cesarstwa perskiego, Cyrus był poganinem. Boga Izraelitów znał co najwyżej ze słyszenia: „Z powodu Izraela nazwałem ciebie twoim imieniem, chociaż Mnie nie znałeś”. Bóg jednak posługuje się nimi do realizacji swych planów. Cyrus wyzwala członków narodu wybranego spod panowania babilońskiego i zezwala im na powrót do ojczyzny. Tym samym upoważnia ich do odbudowy świątyni w Jerozolimie, gdzie będą mogli oddawać cześć swemu Bogu, „aby wiedziiano od wschodu aż do zachodu słońca, że bez Niego nie ma niczego”.

Oto ciekawa lekcja! Bóg – dla dobra wierzących w Niego – potrafi kierować czynami tych, którzy w Niego nie wierzą. Żadne wydarzenie nie wymyka się Jego Opatrzności. Dlatego z ufnością przyłączamy się do modlitwy Piusa XII: „Boże, spraw, abym uwierzył, że nic na tym świecie nie wymyka się Twojej Opatrzności, tak we wszechświecie, jak i w życiu jednostki”.

Obraz II. Za czasów Jezusa Palestyna była pod panowaniem Rzymian. Rzymianom płacono podatki gruntowe (pieniężne lub w naturze), celne i dochodowe. Ten ostatni – nie obejmujący starców i dzieci nie był wysoki: należało zapłacić jednego denara, a więc tyle, ile wynosił dzienny zarobek robotnika. Ponieważ wysokość podatku była symboliczna, sprawa jego płacenia była dla Żydów raczej kwestią polityczną i religijną. Płacenie podatku okupantowi uważano za ograniczanie władzy Boga nad Izraelem. Co więcej, niektórzy sądzili, że jest to forma pokłonu oddawanego cesarzowi, który kazał nazywać siebie: Tiberius Caesar Divi Augusti Filius (Syn Boskiego Augusta). Tenże sam Tyberiusz zadbał zresztą o boski kult dla Oktawiana. Jak więc pogodzić opodatkowanie na rzecz cesarstwa z suwerenną władzą Boga nad narodem wybranym?

Jezusowa odpowiedź: „Oddajcie cesarzowi, co należy do cesarza, a Bogu, co należy do Boga” obaliła błędne mniemanie, które głosiło, że państwo jest wyrazem władzy nie tylko politycznej, ale i religijnej. Można by ją sparafrazować: „To, na czym widnieje wizerunek cezara – oddajcie cesarzowi, a to, na czym widnieje wizerunek Boga – oddajcie Bogu”.

A na czym lub na kim Bóg wrył swoją podobiznę? Na człowieku! W Księdze Rodzaju czytamy: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam”. Jednym z rysów wymalowanego w człowieku obrazu Boga jest wolność. Wolność także wobec politycznej władzy. Trafnie tę prawdę wyraził poeta:

„Bo własne tylko upodlenie ducha
Przykuwa szyję wolnych do łańcucha”.

Obraz III. Tatiana Goryczewa, rosyjska pisarka, tak wspomina lata swojego dzieciństwa: „Urodziłam się w kraju, którym tradycyjne wartości kultury, religii, moralności zostały świadomie i skutecznie wplenione, przyszłam znikąd i szłam donikąd. W dzieciństwie miałam przyjaciółkę, która w wieku 15 lat odebrała sobie życie, ponieważ nie mogła znieść tego wszystkiego, co ją otaczało”.

Tak często wygląda życie ludzi, którzy nie przyjęli Ewangelii. Bóg jednak może to zmienić – „przez moc i przez Ducha Św. z wielką siłą przekonania”, jak mówi św. Paweł w dzisiejszym II czytaniu. W taki właśnie sposób zmienił życie Rosjanki, która ostatecznie odnalazła Jezusa. Goryczewa nie mogła przypuszczać, że w tak krótki czas po jej wyjeździe z ZSRR, państwo rozpadnie się. Przekonała się wówczas, że Bóg czuwa nie tylko nad życiem jednostek (jak nad jej własnym), ale nad historią całych narodów. Przekonała się, że głoszenie Ewangelii „dokonuje się nie tylko przez samo tylko słowo, ale przez moc”.

To prawda, że Bóg jest Panem historii i żadne wielkie wydarzenie nie umknie Jego Opatrzności. To prawda, że Bóg kieruje życiem władców – jak życiem Cyrusa; że Jego panowaniu w niczym nie przeszkadzają rządy mocarzy – jak rządy Tyberiusza, czy KPZR. To prawda, że Bóg interweniuje w życie ludzi o wielkim umyśle i szerokich perspektywach – jak w przypadku Tatiany Goryczewej.

Ale prawdą jest przede wszystkim to, że w swym ojcowskim sercu jest On zainteresowany szczegółami mojego życia. On tęskni, aby niespodziewanie obdarować mnie tymi skarbami, o których wie jedynie serce Ojca.

ks. Mariusz Rosik

30 NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 X 1993

Największe przykazanie

1. Ku lepszemu zrozumieniu Słowa Bożego. Wskazówki egzegetyczne

Czytanie pierwsze (Wj 22,20-26)

a) Kontekst – Tekst przynależy do tzw. Księgi Przymierza (Wj 21-23), która zawiera postanowienia przeważnie kazuistyczne dotyczące „przestrzeni życiowej Izraela”. Kończy się ona mową Boga w tonie parenetycznym (Wj 23,20-33) i zawarciem Przymierza (Wj 24).

b) Temat – Autor natchniony przekazuje przepisy moralne odnoszące się do najbardziej potrzebujących osób w społeczeństwie: cudzoziemców, sierot i wdów oraz ubogich. Prawo Mojżesza staje w obronie tych ludzi, często wystawionych na różne prześladowania i niesprawiedliwości. Wartość tych przepisów jest wzmocniona obietnicą miłosierdzia Bożego okazanego ubogiemu: „jeśliby się on zalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy”.

Czytanie drugie (1 Tes 1,5c-10)

a) Kontekst – Po pozdrowieniu wiernych Kościoła w Tesalonice, św. Paweł składa Bogu dziękczynienie za ich wiarę, nadzieję i miłość. Tekst drugiego czytania stanowi część tego dziękczynienia.